

Przymuszona i dobrowolna mobilność Polaków czasów niewoli narodowej

Czasy polskiej niewoli narodowej tak już opisane w przeróżnych kontekstach mają nadal nieznaną zakamarki. Dotyczy to szczególnie dziejów ludzi, niekoniecznie tych z tzw. wyższych sfer, którzy i z racji pochodzenia, i majątku mieli większe możliwości zaznaczenia się w życiu społecznym, narodowym, łatwość poruszania w wielkim świecie, ale nawet tych z dołów, jak zwyczajny chłop, którego nędza pogałała np. do Ameryki, albo powstania lub wojny oddały w ręce zaborców – a ci wywieźli ich na Sybir, albo siłą włączyli do własnych wojsk, wysyłając gdzieś w świat, by toczyli za nich imperialne wojny. Na wszystkich Polaków tamtych czasów wpływał brak własnej państwowości, często ciężka ręka zaborcy, wojny, powstania, spiski, głód pracy, ziemi i inne życiowe klęski i nieszczęścia, choć także szukanie swojego bezpiecznego miejsca. Jeśli się w te ludzkie losy wgłębić, odnajdujemy masę historii wprost gotowych na filmowy scenariusz. I nie ma w tym cienia przesady. Historycy już tego dowiedli wielokrotnie. Obecnie we wszystkich chyba ośrodkach naukowych w Polsce są historycy, którzy w swoich badaniach mają niejako wpisaną także biografistykę. Przy tym są mobilni jak ich bohaterowie – jedni, bo tak planują i chcą, inni, bo przymusza ich podjęta tematyka badawcza – to wyjątkowo dobry grunt, by na planowany zjazd stworzyć panel prezentujący obecną mobilność badaczy i dawną mobilność postaci opisywanych. Należałoby pokazać wszystkie trzy zabory, jak też różne grupy społeczne i zawodowe: ziemian, duchowieństwa, żołnierzy, powstańców, szlachtę i mieszczaństwo, a w ich losy wpleść odmienne uwarunkowania i przyczyny – polityczne i społeczne – ich „wędrowki” po swoich ziemiach lub we świecie, w czym było wygnanie, ucieczka, czy też świadomy wybór innego miejsca na lepsze życie.

Łączy się z tym również ważne pytanie, co ludzie ci wnieśli w życie społeczności, wśród których – dobrowolnie czy przymusowo – się znaleźli, pytanie o lekarzy, inżynierów, misjonarzy, ale też o żołnierzy Legionów, którzy znaleźli drugą ojczyznę na Haiti, o polskie wioski w Turcji, Mołdawii, Brazylii czy na Kiritimati, o dobrą pamięć o polskich zesłańcach na Syberii. O trwałość związków z dawną ojczyzną, wykorzenienie i asymilację, solidarność i „potępięcze swary”, historię rodzin i historię dzieciństwa, polskie instytucje i organizacje poza krajem, kościoły i cmentarze. Wreszcie najbardziej aktualne i niełatwe pytanie o podobieństwa i różnice między polskimi migrantami epoki zaborów a uczestnikami współczesnej wędrowki ludów.